

Zwalczać radykalizację „szczególnie w Internecie”

13 stycznia 2015

„Trzeba walczyć z radykalizacją, zwłaszcza w Internecie, a dostawcy internetu powinni pomagać w usuwaniu niebezpiecznych treści” – czytamy we wspólnym oświadczeniu, jakie zostało wydane po spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych w Paryżu. Już pojawiają się obawy, że może to oznaczać nowe formy cenzury w imię... ochrony wolności słowa.

Niedawno wspominaliśmy o tym, że atak na redakcję „Charlie Hebdo” może zwiększyć społeczne przyzwolenie na inwigilację. Pojawiają się też obawy, że może to być początek nowych inicjatyw mających na celu „uporządkowanie internetu”, a więc w imię ochrony naszych wolności mogą być wprowadzone nowe środki kontrolowania tego, co w internecie można publikować.

W ubiegłą niedzielę w Paryżu odbyło się spotkanie ministrów spraw wewnętrznych UE. Brała w nim udział również nasza minister Teresa Piotrowska. Rozmawiano oczywiście o ataku na „Charlie Hebdo”, a po spotkaniu wydano wspólne oświadczenie, którego treść znajdziemy m.in. na stronie łotewskiej prezydencji (i [TUTAJ](#)).

W oświadczeniu, pod którym podpisała się również nasza pani minister, znajdziemy fragment dotyczący internetu: „W obliczu wielopostaciowego terroryzmu (...) nasze działania muszą być częścią kompleksowego podejścia bazującego na zwalczaniu radykalizacji, szczególnie w Internecie, oraz na wzmocnieniu zasobów potrzebnych do udaremniania działań różnych siatek terrorystycznych i zwłaszcza utrudnieniu ich przemieszczania się.”

Ciekaw jestem, dlaczego radykalizacja ma być zwalczana „szczególnie w Internecie”. Myślałem, że zbyt radykalne poglądy generalnie są złe. Oczywiście internet pozwala na

bardzo szybkie rozprzestrzenianie informacji, ale czy to znaczy, że jest szczególnie skutecznym narzędziem radykalizacji? Nie wiem. Być może. Po prostu zabrakło mi tutaj uzasadnienia, dlaczego radykalizacja jest niebezpieczna szczególnie w sieci.

W dalszej części dokumentu możemy poczytać o możliwym sposobie zwalczania tej radykalizacji w internecie: „Jesteśmy zaniepokojeni znacząco rosnącym użyciem internetu do napędzania nienawiści i przemocy i sygnalizujemy naszą determinację by zapewnić, że internet nie jest nadużywany w tym celu (...) Partnerstwo dużych dostawców Internetu jest niezbędne do stworzenia warunków do szybkiego raportowania materiałów, które mają na celu nakłanianie do nienawiści i terroru, oraz ich usuwania gdy jest to odpowiednie/możliwe.”

Co to dokładnie ma oznaczać? Trudno powiedzieć. Ten tekst nie mówi wprost o potrzebie wprowadzania cenzury internetu. Niemniej w prasie zagranicznej już pojawiły się obawy, że może to być zapowiedź jakiejś formy cenzury. Oczywiście wszelkie materiały nielegalne powinny być z internetu usuwane. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Mogą się jednak pojawić obawy, jeśli ten proces będzie jakoś wzmacniany i przyspieszany przy współpracy z dużymi telekomami. We wspólnym oświadczeniu zaznaczono oczywiście, że prawa podstawowe i wolność słowa są bardzo ważne i powinny być zachowane.

W oświadczeniu wspomniano też, że konieczne jest lepsze monitorowanie pasażerów linii lotniczych (PNR), aby identyfikować trasy przemieszczania się zagranicznych bojowników. Mamy więc kolejny sygnał mówiący o tym, że atak na Charlie Hebdo może być wykorzystany jako argument przy wprowadzaniu nowych form inwigilacji.

Oczywiście nie można wykluczyć, że monitorowanie ruchu pasażerów ma znaczenie dla walki z terroryzmem. Pytanie tylko, w jaki sposób będzie się to odbywać? Czy zakres monitorowania nie będzie zbyt szeroki? Czy w dyskusjach na ten temat będą

padać racjonalne argumenty, czy będzie to granie na emocjach wzburzonych po zamachu?

Tymczasem zapowiedziano, że w kolejnym numerze francuskiego tygodnika „Charlie Hebdo”, którego redakcja została zaatakowana przez terrorystów, zostaną ponownie opublikowane karykatury proroka Mahometa i żarty na temat polityki i religii – oświadczył adwokat czasopisma Richard Malka. Kolejne wydanie czasopisma ukaze się w milionowym nakładzie (zwykły nakład wynosi 60 tys. egzemplarzy). Według słów Malka, obecnie dziennikarze pracują nad tym numerem. Okładka „Charlie Hebdo” została zatwierdzona wczoraj wieczorem.

Autorstwo: Marcin Maj (1-9), red. GR (10)

Źródła: [Dziennik Internautów](#), [Głos Rosji](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”